
Dolar amerykański spadł wobec większości głównych rywali we wtorek, po tym jak europejscy urzędnicy szukają rozwiązania, aby kryzys długu w Europie(Grecja) nie rozprzestrzenił się do Włoch i Hiszpanii. To zniwelowało obawy inwestorów i zmniejszyło awersję do ryzyka.

Mimo, że problemy są dalekie od rozwiązania, Grecja w początkowej fazie ustalania planu prywatyzacji przyczyniła się do stabilizacji rynków finansowych. W rezultacie, euro i funt brytyjski umocniły się, podczas gdy dolar był sprzedawany.

Silniejszy niż oczekiwano odczyt wskaźnika niemieckiej koniunktury również pomógł wspólnej walucie. Instytut Ifo podał, że jego indeks zaufania przedsiębiorców nie uległ zmianie w maju(poziom 114,2pkt.), co okazało się lepszym wynikiem od prognoz, które zakładały spadek do 113,7. Z kolei dane z Departamentu Handlu USA podał, że sprzedaż nowych domów w kwietniu wzrosła o 7,3% , jednak odczyt miał niewielki wpływ na notowania euro i dolara. Mimo to, dane mieszkaniowe przyczyniły się pozytywnie do zwiększenia apetytu na ryzyko.

Należy jednak zwrócić uwagę, że nadal rynki pozostają wrażliwe na wiadomości napływające z Grecji dotyczące wielostronnych decyzji w sprawie udzielenia dalszej pomocy finansowej. Uwagi greckiego lidera opozycji dotyczących najnowszych propozycji oszczędności czasowo utrudniona odbicie euro na większą skalę.

Tymczasem na rynku pojawił się komentarz od urzędnika Rezerwy Federalnej mówiący o tym, że amerykański bank centralny może utrzymać stopy procentowe po zakończeniu drugiej tury łagodzenia ilościowego(proces zakupów aktywów wygasa z końcem czerwca), znany jako QE2. Im więcej takich głosów, tym dolar będzie mniej atrakcyjnie postrzegany przez inwestorów.

Z technicznego punktu widzenia na rynku EUR/USD ponownie może zaatakować podaż, co może skutkować obniżeniem kursu. Niewielki wzrost notowań pary walutowej zatrzymał opór na poziomie 1,4150. W związku z tym w najbliższym czasie można spodziewać się wystąpienie presji podażowej. Ponowny test wsparcia 1,3950 jest prawdopodobny. Jeżeli ta linia obrony pęknie, to droga w rejon 1,3850 zostanie otwarta.

Na rynku GBP/USD strona popytowa walczy o utrzymanie się na wyższych poziomach. Obecnie znajdujemy się pod oporem 1,6200. Oznaczać to może, że należy spodziewać się w dalszym ciągu przewagi ze strony niedźwiedzi. Spadek w rejon 1,6050 jest realny. W dłuższym horyzoncie czasowym możliwe jest pogłębienie dołka do 1,5950. Dopiero przełamanie bariery 1,6200 oznaczałoby większe zamiary byków. W takim przypadku możliwa jest kontynuacja wzrostu kursu do 1,6310.

W przypadku pary USD/JPY obserwujemy przewagę ze strony byków. W związku z tym należy oczekiwać wzrostu notowań. Teraz dynamika wzrostu powinna zdecydowanie zmaleć, ponieważ w okolicy znajduje się ważny poziom oporu na wysokości 82,30. Dopóki znajdujemy się nad wsparciem 81,40, dopóty ponowny test tego poziomu(82,30) jest prawdopodobny.

Na rynku USD/CHF do akcji wkroczyły byki, które wywindowały notowania pary walutowej. Wsparcie 0,8780 zmobilizowało stronę popytową do działań. Teraz znajdujemy się nad wsparciem, dlatego należy oczekiwać kontynuacji wzrostu notowań do 0,8950. Należy jednak zwrócić uwagę na poziom 0,8780. Przełamanie tego wsparcia będzie oznaczać bezwzględną przewagę niedźwiedzi i wydłużenie fali spadkowej do 0,8700.

Również na rynku USD/PLN większą aktywność wykazują byki, które ciągną mocno kurs w górę. W dłuższej perspektywie możliwa jest dalsza dominacja byków, co może wpłynąć bezpośrednio na wydłużenie fali wzrostowej do 2,8400.

Także na rynku EUR/PLN byki przebudziły się z letargu, jednak w tym przypadku presja ze strony popytu jest zdecydowanie mniejsza. Mamy tutaj kolejną konsolidację notowań. Warto zwrócić uwagę na wsparcie 3,9380. Jeżeli utrzymamy się nad tym poziomem to możemy spodziewać się niewielkiego wzrostu notowań do 3,9600. W przeciwnym

wypadku możliwe jest pogłębienie korekty do 3,9280.

Krzysztof Wańczyk **FTS Capital Group**